

DWÓJECZKA



Powstanie w getcie warszawskim

Było to zbrojne wystąpienie żydowskich podziemnych formacji zbrojnych.

Tak nosił nazwę żydowski ruch oporu przeciw nazistowski Niemcom podczas II wojny światowej.

Powstanie trwało od 19 kwietnia do 16 maja 1943r w Warszawie. Powstanie było pierwszą akcją zbrojną o dużej skali podjętą przez polskie organizacje podziemne przeciwko Niemcom, jak również pierwszym miejskim powstaniem w okupowanej przez Rzeszę Europie. Bezpośrednią przyczyną powstania była decyzja o likwidacji getta warszawskiego podjęta w ramach realizowanego przez hitlerowców planu zagłady europejskich Żydów czyli holokaust. Getto to powstało 2 października 1940r i 16 listopada zostało odizolowane miało oddzielać żydów od społeczeństwa. W kwietniu 1941 w obrębie murów „dzielnic zamkniętej” mieszkało ok. 450 tys. osób które zgodnie z zasadą antysemicką mającą na celu zrobienie z żydów podludzi a Niemców jako nadludzi. Zostało ono zlikwidowane w maju 1943r po powstaniu. W wyniku tzw. wielkiej akcji wysiedleńczej od 22 lipca do 21 września 1942 ok. 75% mieszkańców getta zostało wywiezionych i zamordowanych w obozie zagłady w Treblince. W dzisiejszych czasach w ramach uczczenia pamięci ofiar tego powstania obchodzi się rocznice wybuchu czyli 19 kwietnia a te wszystkie wydarzenia trwały 78 lat temu a w tym roku jest 78 rocznica wybuchu powstania w getcie.

Autor- Oskar Karwowski

Pies z obozu w Treblince. Opowiem o historii psa Barrego, który żył w czasie wojny, był to pies jednego z esesmanów a mianowicie komendanta Obozu Zagłady w Treblince. Komendant wyćwiczył psa na bezwzględnego mordercę. . Pies na co dzień mordował więźniów, lecz w jednej sytuacji postąpił według swojego psiego rozumu. Gdy byliśmy w Treblince zwiedzaliśmy ją, i poszliśmy do Muzeum, gdzie oglądaliśmy jeden z filmów, który najbardziej zapadł mi w pamięć.. Film był o psie Barrym, przyjacielu komendanta obozu. Pies był wytresowany w inny sposób niż zwykle. Potrafił rozszarpać człowieka na rozkaz, wrywać po kolei skórę mięśnie i gryźć gości. Pewnego dnia komendant jak zwykle obserwował przybywające wagony z więźniami obok niego był pupil,który zawsze mu towarzyszył.W pewnym momencie pies wciągnął esesmana w zarośla do lasu. Tam pod drzewem leżała kobieta prawdopodobnie nieżywa, obok niej leżało małe dziecko siedmiomiesięczne,które tuliło się do swojej mamy.Prawdopodobnie kobieta próbowała uciec z transportu i została postrzelona przez pilnujących strażników. Zadowolony esesman spuścił Barrego ze smyczy, Ten zaczął skamlać i lizać po rączkach dzidziusia,co było bardzo dziwne. Zły Esesman uderzył Barego a on uciekł. Kopnął ze złości matkę a dziecko deptał po główce.Wkrótce i one leżało nieżywe obok kobiety.Wtedy dopiero komendant krzyknął do Barrego, aby natychmiast wracał. Pies przybiegł i próbował ugryźć esesmana, skacząc na niego, niestety ten nie dał mu takiej możliwości, gdyż uderzał w niego szablą. Kazał mu położyć się i człogać do niego, pies tak zrobił i lizał but esesmana poplamiony krwią. Pies wykazał się ludzkimi uczuciami i nie chciał rozszarpać małego niewinnego niemowlaka w przeciwieństwie do swojego pana, który ich nie miał w ogóle. Podobno po wojnie Barry znalazł nowy dom, gdzie nigdy nikogo nie ugryzł. Gdy był już stary właściciele postanowili go uśpić . Nie wiemy czy ta historia to na 100% prawda , wiadomo jednak, że Komendant obozu w Treblince miał takiego psa. Opowiadali to świadkowie, którym udało się przeżyć piekło obozu. Tutaj pies okazał się mądrzejszy niż człowiek i wiedział co dobre a co złe. Obejrzana historia na długo pozostanie w mojej pamięci.

Wiktoria jaworska

Treblinka to określenie kojarzące się dla wielu ludzi z „piekłem na ziemi”, przede wszystkim dla tych, którym udało się przeżyć więzienie. Ci, którzy uciekli przed okrutną śmiercią byli niejednokrotnie świadkami brutalnej maszyny bestialstwa, w której ginęli niewinni ludzie. Nie było znaczenia czy to kobieta, czy małe dzieci, wobec niesprawiedliwej śmierci wszyscy byli równi. Pierwszym obozem powstałym w lipcu 1941 roku w okolicach Treblinki, był karny obóz pracy Treblinka I. Początkowo Niemcy przetrzymywali w nim Polaków, w późniejszym czasie również Żydów. W obozie panował terror oraz głód. Pierwszy obóz został zlikwidowany pod koniec lipca 1944 r. Jednak do tego czasu przeszło przez niego ok. 20 tys. więźniów, z czego ok. 10 tys. zostało rozstrzelanych lub po prostu zmarło na skutek wycieńczenia w skrajnych warunkach. Na przełomie maja i czerwca 1942 roku Niemcy wybudowali obok karnego obozu pracy, drugi obóz zagłady Treblinka II. Dokonali tego w ramach „Akcji Reinhard”, której celem była zagłada ludności żydowskiej w Generalnym Gubernatorstwie. Obóz w Treblince obok Bełżca i Sobiboru, był ośrodkiem natychmiastowej zagłady Żydów, którego zadaniem było zamordowanie jak największej ilości Żydów w jak najkrótszym czasie. Miał powierzchnię 17 ha oraz był otoczony wysokim ogrodzeniem z drutu kolczastego. Pierwszym komendantem w obozie Treblinka został mianowany dr medycyny Irmfried Eberl, który pochodził z Austrii. Całą załogę stanowiło ok. 30-40 Niemców i Austriaków, przeważnie członków SS i policji oraz strażnicy, głównie pochodzenia ukraińskiego. We wrześniu funkcję komendanta przejął również Austriak Franz Paul Stangl, który z uwagi na swój ubiór a mianowicie biały mundur był nazywany przez więźniów „Białą Śmiercią”. Obóz składał się z 3 części. Pierwszą z nich była część mieszkalna dla SS-manów oraz strażników ukraińskich. Druga strefa była miejscem przyjmowania oraz uśmiercania więźniów. Obie części nazywano obozem „dolnym”. Trzecią część nazwano obozem „górnym”, gdzie Kurt Kuttner sprawował obowiązki kierownika nad „dolnym obozem”. Pierwszy transport kolejowy, wiozący deportowanych z getta warszawskiego Żydów dotarł do Treblinki 23 lipca 1942 roku. Do 21 września tego roku z getta warszawskiego do obozu zagłady w Treblince wywieziono 254 tys. ludzi. Pociągi do deportacji składały się z 50 do 60 wagonów bydłowych, do których wpychano po 100 – 120 osób w każdym z nich. Ludzie w takich warunkach docierali do Treblinki skrajnie wycieńceni. Często po wielodniowym transporcie część osób już nie żyła lub była bliska śmierci. Transporty Żydów z Europy Zachodniej odbywały się w lepszych warunkach, przywożono ich częściowo w wagonach osobowych. Pociągi z ofiarami zatrzymywały się przy bocznicy kolejowej, w strefie przyjęć. Wypędzeni z wagonów ludzie musieli zostawić bagaż oraz wszystkie cenne rzeczy a następnie kazano im się rozbierać pod pretekstem kąpieli. Popędzani z wielką brutalnością, szli do przypominających łaźnie komór gazowych, gdzie byli uśmierceni. Dusząc się umierali w wielkich męczarniach nawet przez pół godziny. Po wyrwaniu ze zwołk złotych zębów oraz wyjęciu ukrytych w otworach ciała przedmiotów wartościowych, zwłoki trafiały do dołów. Kremację zwłok zaczęto przeprowadzać dopiero w lutym 1943 r., bezpośrednio po wizycie Himmlera. Pomysłodawcą wybudowania rusztów z szyn kolejowych był to Herbert Floß. Pod szynami umieszczano chrust, który polewano benzyną. W ten sposób palono nie tylko najświeższe zwłoki, ale i te wydobyte z grobów za pomocą koparki. Wybudowano dodatkowe ruszty, tak więc można było palić jednocześnie do 12 tys. zwłok. Powstające chmury dymu były widoczne z odległości wielu kilometrów. Do końca lipca 1943 r. spalono na rusztach około 700 tys. zwłok. W transportach często przybywały osoby starsze, niesprawne fizycznie, ranni, chorzy oraz osierocone dzieci. Z punktu widzenia oprawców opóźniały one proces zgładzania ludności żydowskiej i były od razu zabijane strzałem w tył głowy w tzw. "lazarecie". Było to miejsce straceń, które miało przypominać ofiarom szpital polowy aby uspić ich czujność. 2 sierpnia 1943 r. w obozie zagłady w Treblince nastąpił bunt więźniów. Doprowadziło to do zbrojnego powstania, w którym udział wzięło ponad 800 więźniów. Więźniowie podpaliли niektóre z budynków obozowych, lecz nie udało im się zniszczyć komór gazowych. Więźniowie którzy próbowali przedostać się z obozów przez ogrodzenie byli rozstrzeliwani z wież strażniczych. Szacuje się, że z obozu udało się uciec około 200 więźniom. Likwidacja obozu nastąpiła 17 listopada 1943 r. Nazistowska ideologia uznawała mordowanie ludzi w komorach gazowych za najbardziej „humanitarny” sposób przeprowadzenia masowych egzekucji. Od 1983 roku tereny byłych obozów, żwirownia, tzw. Czarna Droga oraz obszar wokół nich tworzyły Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince, które było oddziałem Muzeum Regionalnego w Siedlcach. Od 1 lipca 2018 roku muzeum rozpoczęło swoją działalność jako nowa, odrębna instytucja kultury pod nazwą Muzeum Treblinka. Niemiecki nazistowski obóz zagłady i obóz pracy (1941-1944).



Janusz Korczak lub inaczej Henryk Goldszmit urodził się w Warszawie w zasymilowanej rodzinie żydowskiej jako syn adwokata Józefa Goldszmita i Cecylii z domu Gębickiej. Został on wychowany w polskiej kulturze w duchu pozytywistycznych haseł pracy społecznej.

Niestety duży wpływ na jego życie miała choroba ojca w latach 90. był on kilkakrotnie skierowany do zakładu dla psychicznie chorych. Choroba Józefa Goldszmita doprowadziła do kłopotów materialnych rodziny. Od połowy lat 80. Korczak uczęszczał do szkoły

początkowej Augustyna Szmurły przy ulicy Freta, a następnie w 1891 roku rozpoczął naukę w ośmioklasowym VII Rządowym Gimnazjum Meskim mieszczącym się w tamtym czasie w wynajmowanej kamienicy Karola Millera przy ul. Brukowskiej 16. Jako uczeń tego

gimnazjum Janusz udzielał korepetycji, aby pomóc swojej rodzinie w utrzymaniu, a jego matka Cecylia Goldszmit prowadziła stancję dla uczniów przy ulicy Leszno i

Nowosenatorskiej. Jednak przynosiło to też swoje skutki i zaczął się on wtedy gorzej uczyć i musiał poprawiać jedną klasę. W 1898 roku zdał maturę i rozpoczął studia na Wydziale

Lekarskim Cesarskiego Uniwersytetu w Warszawie, gdzie studiował 6 lat, powtarzając pierwszy rok. Janusz 23 marca 1905 po wysłuchaniu 5-letniego kursu nauk medycznych i złożeniu obowiązującego egzaminu, otrzymał dyplom lekarza. Zaś w czerwcu 1905 został

powołany do armii rosyjskiej w wojnie rosyjsko-japońskiej i wyjechał na Daleki Wschód, gdzie jako lekarz służył w pociągu sanitarnym. Do Warszawy wrócił pod koniec marca 1906 roku. Na przełomie 1907 i 1908 przeniósł swoje kwalifikacje do Berlino.

W czasie pobytu w Paryżu i Londynie podjął decyzję że nie założy rodziny jednocześnie sądził że rodzina jest najlepszym miejscem wychowywania dzieci a w przypadku jej braku-towarzystwo

rówieśników. Po wybuchu I wojny światowej został powołany do armii rosyjskiej. W latach 1914-1917 był młodszym ordynatorem szpitala dywizyjnego głównie na zapleczu frontu ukraińskiego. W latach 1919-1920 w czasie wojny polsko-bolszewickiej pełnił służbę lekarza

w Wojsku Polskim w zmilitaryzowanych w szpitalach w Łodzi, w Szpitalu Ujazdowskim i na Kamionku w Warszawie. Został on wtedy awansowany do stopnia majora rezerwy w korpusie sanitarnym lekarzy ze starszeństwem. W 1912 roku razem ze Stefanem

Wilczyńską założył Dom Sierot-dla dzieci żydowskich w Warszawie. Siedziba Domu Sierot znajdowała się przy ulicy Krochmalnej 92. Budynek ten został wybudowany przez Towarzystwo „Pomoc dla Sierot”, które także sfinansowało działalność nowej placówki. W

listopadzie 1940 roku Dom Sierot został przeniesiony do getta na ulicę Chłodną 33 do budynku Państwowej Szkoły Handlowej im. J. i M. Roeslerów. Podczas tej przeprowadzki Janusz Korczak został aresztowany przez Niemców za brak obowiązkowej opaski z Gwiazdą

Dawida i osądzony na kilka tygodni na Pawiaku. 5 Sierpnia 1942 roku Korczak, pracownicy oraz około 200 wychowanków z Domu Sierot zostało wywiezionych do obozu zagłady w Treblince. Dokładnej daty śmierci Janusza Korczaka nie znamy ale Sąd Powiatowy w

Lublinie z dnia 30 listopada 1954 roku określił datę śmierci Korczaka na 9 maja 1946 roku.

DWÓJECZKA

ADRES KORESPONDENCYJNY :

**UL. LEŚNA 15 (SZKOŁA PODSTAWOWA- NR 2)
W MAŁKINI, 07-320.**

REDAKCJA MŁODZIEŻOWA

„DWÓJECZKA„ PR. JUNIOR MEDIA

MAŁKINIA GÓRNA 2019

REDAKCJA OPROGRAMOWANIE

GRAFICZNE: S.S,P.Z

KOREKTA: S.S,P.Z.

ARTYKUŁY: AUTORZY POD TEKSTAMI.